

NOWA GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanymi dla prenumeratorów.

== Egzemplarz pojedynczy 3 kop. ==

Na stacjach kolejowych 5 kop.

Prenumerata w Łodzi wynosi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb. 50 kop., miesięcznie 50 kop.
Za odnośnienie do domu 10 kop. miesięcznie.
Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 9 do 1 w redakcji — Widzewska 106a. i od 7 do 8 w administracji. ulica Przejazd 1.

Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja — Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Nr. skrzynki pocztowej 570.
Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca.

W niedziele i święta Administracja otwarta od godz. 11 rano do 1 po południu.

Ogłoszenia: Nadstawane na I stronie 50 kop. z wiersz lub jego miejsce, wśród tekst 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologia 15 kop., Ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 10 wyrazów.

Kantor własny: Warszawa, Marszałkowska 81a m 16. Tel. 198-65. Filje: Zgierz, Aleksander Łach, kiosk kolportacyjny. :: Zduńska Wola, Księgarnia Welenowskiego.

Korzystna okazja.

W dniu 3/16 lipca 1914 r. odbędzie się w Sądzie Okręgowym Kieleckim licytacja Huty Szklanej w mieście Kielcach. Nieruchomość powyższa składa się z przecz budynków fabrycznych i mieszkalnych, maszyna i utensyljów fabrycznych — jeszcze z gruntu, przytłkającego do szyn drogi żelaznej stacji Kielec i zawierającego około czterech mórg. Licytacja rozpocznie się od rubli 20 tysięcy. Długi hipoteczne wynoszą rubli 21907.— ewikcje R. 18900.— Nieruchomość wystawiona na sprzedaż na żądanie Kieleckiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu. 1419-4

Dr. B. Rejt, Średnia 5, telefon 33-79
specjalista chorób: skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska.

Leczenie syphilisu salvarsanem Ehrlich-Hata, 606 (wskazywanie). Leczenie elektrycznością, elektroliza (usuwanie szpecących włosów) oświetlenie kanału (retroskopia). Przyjm. od 9 i pół do 12 i pół i od 5—8. W niedziele i święta od 10—2 po poł. Dla pań oddzielna poczekalnia. 320.

Ogród Koncertowy przy HOTELU MANTEUFLA.
Codziennie KONCERTY

orkiestry symfonicznej warszawskiej pod dyr. p. Bronisława SZULCZA, prof. Warsz. Tow. Muz. 1421

Dr. W. FISCHER
b. ordynator kliniki uniwersyteckiej w Warszawie.
Choroby weneryczne, moczopłciowe, skórne i chirurgiczne.
Przyjm. od 10—12 r. 16—8 w., w Niedziele i święta II—1 ul. ZIELONA Nr. 3. 1424—20

KAZIMIERZ OSSOWSKI
INŻYNIER 17-26
OBROŃCA PATENTOWY
Petersburg— Wozniesienskij Prospekt 20.
Berlin — Potsdamerstrasse № 5.

7-KLASOWE GIMNAZJUM ŻEŃSKIE
z prawami gimnazjów rządowych
O. R. Iwanowej
ma zaszczyt zawiadomić, że egzamina wstępne do wszystkich klas, oprócz 3-ej, rozpoczynają się 29 maja n. st. Podania kancelarja przyjmuje codziennie od godz. 3 do 4 po południu. Wólczajska №139. 1417-3

№6
PAPIEROSY
10s zł. 6 kop.
Twa Lafirme
Petersburg.
Dokonańca! Wymienite!

Szkoły wakacyjne.

Jednym z najciekawszych pomysłów w zakresie szkolnictwa amerykańskiego niewątpliwie stały się t. zw. szkoły wakacyjne, które, mając na celu częściowe zajęcie działalności naukową, przyczyniły się do dokładniejszego wniknięcia w metody nauczania i wywarły znaczny wpływ na zmianę tych metod.

Według ostatnich danych, szkoły takie znajdują się w 200 miejscowościach Ameryki Północnej, a powstały zaledwie w 1885 r. Rzecz charakterystyczna, że szkoły te — nie będąc obowiązkowymi — cieszą się niezmiernym powodzeniem wśród mieszkańców, dziatwa zaś uczęszcza do nich nader gorliwie i nie wykazuje zmęczenia, ani niezadowolenia, chociaż nauka prowadzona jest niekiedy w warunkach, któreby kiedy indziej uważano za nieodpowiednie, jak np. przy 37,7 Cels.; zdarza się nawet, że dzieci domagają się powiększenia liczby godzin nauki.

Wobec powodzenia szkół wakacyjnych, zaczęto w Ameryce prowadzić też szkoły całoroczne, a lubo

próba ma zaledwie parę lat za sobą, jednak przypuszczać należy, że ta ma przyszłość przed sobą.

Okazuje się, że przy odpowiednim rozkładzie godzin i zajęć szkolnych oraz przy uwzględnianiu odpowiedniemu strony wychowania cielesnego kurs nauk w szkołach całorocznych przejść można znacznie krócej bez żadnych złych następstw w stanie zdrowia i ogólnym rozwoju wychowawczym.

Prowadzenie szkół całorocznych możliwym się stanie przy zupełnym porzuceniu dotychczasowych sposobów nauczania, obliczonych na wkuwanie w głowy młodociane mnóstwa wiadomości o rozmaitym składzie i ładzie, albo też zgoła bez składu i ładnego.

O ile dotąd wnosić można, to: 1) umiarkowana praca szkolna w porze letniej, nawet upalnej, bynajmniej dziatwie nie szkodzi; 2) dziatwa w szkołach rzeczonych pracuje z zapałem i gorliwie; 3) doświadczenie miesięcy wakacyjnych wpływa na zmianę nauczania w ciągu roku, czyniąc je więcej praktycznym i interesującym.

Wyniki nauczania wakacyjnego, przy którym liczone są więcej z indywidualnością dziatwy, aniżeli to

ma miejsce w ciągu zwykłego roku szkolnego, dowodzą niezbicie, jak doniosłe ma w nauczaniu znaczenie liczenia się z indywidualnością wychowanków, tudzież zabieganie, by nauka oparła się na pierwiastku zainteresowania z zupełnym bodaj usunięciem musu. Rzecz oczywista, że surowej rewizji ulegd muszą same programy wykładów szkolnych i materiały nauczania z koniecznym usunięciem tego wszystkiego, co zbyt ciężki w nauczaniu i życiu stanowi balast. Słusznie bardzo wypowiada się w tej sprawie jeden z wychowawców, pracujących w takiej szkole całorocznej:

„Gdyby zaniechać ładowania pamięci dziecka mnóstwem wiadomości zbędnych i niepożytecznych, to wówczas zaoszczędzić można by nadzwyczaj dużo czasu. Arytmetyka np. stanowi nader ważną pomoc życiową, po wyjściu ze szkoły i uczniowie powinni umieć radzić sobie z najrozmaitszymi zestawieniami liczbowymi, rozwiązując zadania praktyczne; ale należałoby usunąć z zakresu arytmetyki szkolnej wszelkie nadzwyczajności, dotyczące obliczeń zawiślanych i tajemnic życia handlowego, które, podawane na tym stopniu nauczania, bynajmniej nie przyczyniają się do rozwinięcia umysłowości dziecka, lecz ją raczej zaciemniają“.

Wracając do szkół wakacyjnych, wspomnieć należy, że nauka w nich odbywa się przeważnie pięć razy na tydzień, niekiedy zaś ogranicza się do przedmiotu większego zainteresowania, albo też do pracy ręcznej.

Projekt urządzenia podobnych „kursów wakacyjnych“ powstał już w Łodzi, i tego lata będzie zrealizowany. Na początek powstaje 7 kompletów, z których 5 staraniem i kosztem magistratu (4 dla chrześcijan i 1 dla żydów) oraz 2 kosztem Gminy żydowskiej w Łodzi, wobec stałych szkół początkowych polskich 114, niemieckich 67, żydowskich 63.

Nowy marszałek Galicji.

„Wiener Zeitung“ donosi, że cesarz Franciszek Józef mianował posła na Sejm galicyjski, Stanisława Niezabitowskiego, marszałkiem krajowym, nadając mu jednocześnie tytuł radcy tajnego.

Nowy marszałek Galicji liczy obecnie 54 lat. W życiu politycznym, jako poseł na Sejm galicyjski, bierze udział od roku 1890. Z przekonaniem jest konserwatystą, należy do klubu autonomistów. W komisjach sejmowych zaznaczył się jako członek komisji budżeto-

wej i komisji gospodarstwa krajowego, w pracach tych komisji brał wybitny udział.

W sejmowych stosunkach politycznych kierował się analogicznymi zasadami, co Stanisław Badiński, który naogół wywarł na niego silny wpływ. Więc zajmował stanowisko pojednawcze, był zwolennikiem idei wzajemnego wyrównania nieporozumień polsko-ruskich.

Kiedy podczas sejmiku ostatniego ani demokraci narodowi, ani demokraci polscy, ani konserwatyści krakowscy, ani tem mniej przedstawiciele klubu centrum nie chcieli przyjąć referatu o reformie, wówczas podjął się tego obowiązku Stanisław Niezabitowski. Dzięki niezwykle wydatnej pomocy przewodniczącego subkomitetów posła Głabińskiego, namiestnika Korytowskiego i dawnego marszałka Gołuchowskiego — poseł Niezabitowski mógł dnia 14 b. m. stanąć przed Sejmem z referatem o tej doniosłej dla kraju ustawie. Za referat ów spotkało go odznaczenie cesarskie.

I już podczas sesji sejmowej w lutym, choć s. p. Adam Gołuchowski Sejmowi z wyłączeniem przewodniczył „vox populi“ wymienił Stanisława Niezabitowskiego, jako przyszłego marszałka kraju, już wówczas w kuluarach panowało ogólne przeświadczenie, iż po reformie marszałek Gołuchowski ustąpi, a miejsce jego zajmie dawny referent ustawy wyborczej. Dzisiaj przewidywania owe się spełniają.

Ożeniony z hrabianką Anną Kwilecką z Wielkopolski, Stanisław Niezabitowski jest człowiekiem szerszych poglądów, łatwym w stosunkach towarzyskich, skupiającym w sobie sympatje wszystkich stronnictw krajowych.

O szkolnictwie polskim.

„Petersb. Kur.“ podaje wiadomość, że w czasie najbliższym Rada Ministrów rozpatrzy wnioski narady międzywydziałowej w sprawie organizacji szkolnictwa dla ludności inoplemiennej, wraz z opinią ministerjum spraw wewnętrznych. Gazeta podaje opinię p. Maklakowa w dłuższym streszczeniu. Minister twierdzi:

„Wśród ludności inoplemiennej daje się zauważyć w czasach ostatnich wzrost dążności do wyzyskiwania najzyczliwszych zamiarów władzy państwowej na niekorzyść Rosji“.
Ciodzi głównie o „systematyczną dążność inoplemieńców do zabrania w swe ręce spraw początkowego, a nawet średniego wykształcenia młodzieży, pod pozorem zadośćuczynienia potrzeb religijno-cywilizacyjnych“.

Za najniebezpieczniejsze pod tym względem ministerjum uważa zakusy społeczeństwa polskiego.

„Po zamknięciu w r. 1908 „Macierzy Szkolnej“ runęły nadzieje żywiołów klerikalno-nacjonalistycznych na ujarznienie młodzieży przy pomocy sieci szkół polskich i katolickich. Wzaman „Macierzy“ powstał rychło „Związek katolicki“.

Ale ministerjum wnet spostrzegło, jak niebezpieczną i szowinistyczną jest ta instytucja i było zmuszone do ograniczenia praw

związku w dziedzinie działalności oświatowej. Dalej ministerjum wskazuje, że w niektórych guberniach zachodnich duchowieństwo katolickie przemycia tajne nauczanie pod płaszczykiem nauki katolickiej. Nie dość tego: władze kościelne katolickie:

„starają się tak opracowywać plany budujących się kościołów, by w razie potrzeby przy budynku kościelnym można było otworzyć szkołę”.

Na zakończenie ministerjum zastanawia się nad sprawą wykładów religii katolickiej w szkołach niższych i średnich.

„Księża katolicy, wyszukując wpływy na parafian, sugerują białorusinom i ukraińcom — katolikom, że ich językiem ojczystym jest język, w którym odbywa się nabożeństwo dodatkowe w kościele. Jest oczywiście, że władza państwowa nie może tolerować sztucznej polonizacji grup plemiennych, zupełnie obcych narodowości polskiej”.

Ministerjum zastanawia się też nad kwestją szkół niemieckich, ormiańskich, mułmańskich oraz sekciarskich i wypowiada się w tym samym, co poprzednio, sensie. O szkołach żydowskich memorał nie wspomina.

Nowe wyłączenie.

Przygnębiające wrażenie sprawiła w Poznaniu wiadomość o nowym akcie wyłączenia majątku polskiego w warunkach niezwykłych.

Oto w drodze ubiegła do majątku Bolechowa, położonego w obwodzie wschodnio-poznańskim, należącego do dr. Szoldrzyńskiego przybyła komisja wojskowa, w celu oszacowania rzeczoności majątku.

W chwili przybycia komisji właściciela w domu nie było. Zawiadomiony telefonicznie przybył niezwłocznie z Poznania do Bolechowa i tu ze zdumieniem najwyższym dowiedział się, iż ma być ze swego majątku usunięty.

W domu dr. Szoldrzyński zastał list fiskusa wojskowego, datowany dnia 9 b.m. a zawiadamiający go, że dnia 13 i 14 b.m. odbędzie się szacunek jego majątku w celach wyłączeniowych. List ten przybył w przeddzień zjechania komisji. Wszelkie doraźne protesty wyrzucanego tak brutalnie ze swojej ojczyzny dr. Szoldrzyńskiego nie pomogły.

Dodać należy, że zawiadomienie o postanowionem wyłączeniu zredagowane było w formie tak niewyrażnej, iż niepodobna się było domyśleć, o co władzom pruskim w danym wypadku chodziło. Dr. Szoldrzyński był tym faktem tembardziej zaskoczony, że na krótko przed zjechaniem komisji, wobec głuchych pogłosek, jakie go doszły, starał się rzecz sprawdzić w kołach miarodajnych, które go jednakże zapewniły, że pomimo prac około nowych fortów fiskus wojskowy nie będzie wyłączał Bolechowa.

Okazuje się, że hakatyści poznańscy, którym majątek Bolechowa, jako znajdujący się w ręku polaka, był solą w oku i od dawna zapowiadali jego wyłączenie.

Z Cesarstwa

Urządnik Płk. W. Kiszyniowie odezła Izba sądowa rozważała sprawę urzędnika wsi Sarato-Golbau, pow. benderskiego, Płata, starosty wiejskiego Iwanuka, dzieśiętka Spatara i włościanina Kiforyszewa, oskarżonych o to, iż w roku 1910 schwytywano w miasteczku Ganczesztach, podejrzewanego o dokonanie kradzieży kowala Gałkina, ciężko go pobili i skrwawionego przywieźli do aresztu.

W areszcie znęcali się nad domniemanym złodziejem w dalszym ciągu, bijąc go kijem, wsuwając mu do ust łufę rewolweru, zmuszając do klęczenia i t. d. Pozostawiony na noc w areszcie Gałkin powiesił się. Izba sądowa skazała urzędnika Płata na 4 miesiące więzienia, starostę Iwanuka i włościanina Kiforyszewa na 2 miesiące takież kary. Dziesiętnik Spatar — najmniej winny, skazany został na 2 miesiące aresztu przy policji.

„Dysputa” o równouprawnieniu żydów. W ubiegłą środę w Petersburgu w sali giełdy Katusznikowskiej odbyła się „dysputa” o równouprawnieniu żydów. Przewodniczył M. Kowalewski, który w obszernym mowie starał się dowiedzieć, jakoby antysemityzm w Rosji datuje się dopiero od rządów cesarza Mikołaja, I zapominając o za-

kazie żydom mieszkania w państwie carów moskiewskich i o zarządzeniach późniejszych monarchów rosyjskich.

Milukow twierdził, że przesładowanie żydów w Rosji ustanie dopiero po wyzwoleniu się całej Rosji. Z namiętną obroną żydów wystąpił Miakotin, kładący nacisk na to, iż religja chrześcijańska jest wytworem judaizmu. Poza tem przemawiali Petrażycki, Sokołow, Kerenski, Bruckus. Przeciwno żydom nikt nie występował.

Bezpieczeństwo publiczne w Moskwie. Przed kilku dniami do jednego z cyrkulów policyjnych w Moskwie stójkowi przyprowadzili dwie kobiety, jako prostytutki dla rejestracji. Po zbadaniu ich okazało się, że jedna jest żoną generał-lejtenanta N. druga studentką stenografistką pewnej redakcji moskiewskiej. Opowiedziały one co następuje:

Na rogu ul. Twerskiej — największej arterji moskiewskiej — zaczęło ich napastować jakieś indywiduum. Jedna z pań podbiegła do stójkowego z prośbą o obronę. Widząc to „chuligan” ze swej strony począł krzyżeć, iż kobiety owe napastują go, i poprosił o odesłanie ich do cyrkul.

W cyrkule chuligan w dalszym ciągu użył ostatnimi słowy przerażenia kobiety aż jedna z nich dostała ataku hysterji.

Po wyjaśnieniu sprawy w cyrkule, spisano protokół w celu pociągnięcia do odpowiedzialności chuligana.

Z Litwy i Rusi.

Za nielegalną literaturę. W tych dniach w Pińsku Izba sądowa wileńska zaczęła rozpatrywanie przy drzwiach zamkniętych sprawy Władysława Jaroszewicza, lat 21, oskarżonego o przywiezienie z Ameryki dla rozpowszechnienia wśród włościan gminy Chotymieckiej literatury nielegalnej. Jaroszewicz przed sądem przesiedział 6 miesięcy w więzieniu.

Prześladowanie katolików. „Russ. Wiedomosti” piszą, że w Gramowie w gubernji podolskiej gubernator nakazał uwolnić ze służby w ziemskich instytucjach urzędników i służbę wyznania katolickiego.

Sprawa rubieżowicka. Prokurator skierował do wileńskiej izby sądowej akt oskarżenia w sprawie wytoczonej ks. Miłaszewskiemu, p. M. Łęskiemu i 6 włościanom z Rubieżowicz. Oskarżenie jest dwójakie: przeciw ks. Miłaszewskiemu i p. M. Łęskiemu za podburzanie do czynu występku i przeciw włościanom za profanację czynną krzyża. Wszyscy oskarżeni są na wolności: ks. Miłaszewski za kaucją 3,000 rb. i p. M. Łęski — 1,000 rb. i 6 włościan — 500 rb. za wszystkich łącznie.

Kobiety przeciwko pijaństwu. We wsi Stasiewicz (pow. bobrujski) włościanki mężatki zwołały liczne zebranie kobiet zamężnych i uchwaliły czynid starania o zamknięcie wszystkich sklepów wódczanych i szynków, „ponieważ nadmierny rozwój pijaństwa wywołuje ruinę gospodarstw włościankich oraz zdszczenie obyczajów mężów i ojców”. Tak głosi uchwała podpisana przez 150 przeszło włościanek.

Wznowienie procesu o zabójstwo Juszczyńskiego. „Poslednija nowosti” w Kijowie donoszą, że według pogłosek, cały materiał z procesu Bejlisa zażądany został przez ministerjum sprawiedliwości. Jak twierdzą, możliwe jest obecnie wznowienie procesu, przyczem, w charakterze oskarżonej, odpowiadać ma Wera Czeberjakowa. W tym obrocie sprawy przedstawiciele palestry dopatrują się decydującego wpływu zeznań sędziego śledczego do spraw szczególniej wagi B. I. Fienienko, złożonych w niedawnym procesie Tryfonowa.

Z Królestwa.

§ Ludność gub. warszawskiej. Według danych urzędowych ludność gub. warszawskiej, za wyłączeniem Warszawy, wynosi 11,725,330 osób.

Na pow. białski przypada 85,007 mieszkańców; warszawski 119,045; włocławski 97,275; gostyński 79,794; grójecki 115,736; kutnowski 87,039; łowicki 92,492; nieśzwawski 97,495; miński - mazowiecki 111,339; płoński 82,554; pułtuski 111,010; radzyński 80,641; skierniewicki 58,009 i sochaczewski 55,094 mieszkańców.

§ Elektryczność w Lublinie. W magistracie m. Lublina odbyła się narada z udziałem grona obywateli miejscowych w sprawie budowy elektrowni i tramwajów oraz urządzenia oświetlenia elektrycznego. Znaczną większością głosów uchwalono pobijać to na rachunek miasta, jak również eks-

ploatować zamierzone urządzenia sposobem gospodarczym. Celem sfinansowania przedsięwzięcia wybrano komisję i postanowiono rozpisac konkurs na plany.

Z sąsiedztwa.

× Pożar w okolicy. (c) Wczoraj o godz. 2 po północy, w kol. Chełmy, oddalonej od Zgierza o 2 wiorsty w zabudowaniach kolonisty Wilhelma Elkego, z niewyjaśnionej dotąd przyczyny wynikił groźny pożar. Ogień wybuchł w stodole i wkrótce objął dom mieszkalny, grożąc sąsiedniemu domowi Elkego i pozostałym budynkom zagrody. Dzięki usilnej akcji ratunkowej, którą prowadzili sami kolonisci i włościanie okoliczni, pożar umiejscowiono.

Straty spowodowane przez pożar wynoszą 4.000 rb.

Podczas tłumienia pożaru 3 osoby uległy poparzeniu rąk i twarzy.

× Dom modlitwy. Przedstawiciele zgromadzenia baptystów, zamieszkałych w Rudzie Pabjanickiej, uzyskali pozwolenie gubernatora piotrkowskiego na otwarcie w tej miejscowości domu modlitwy.

× Plany zatwierdzone. (c) Wydział budowlany piotrkowskiego rządu gubernjalnego zatwierdził plany na budowę następujące: Ignacego Kowalczyka — na 3 piętrowy dom, takżej oficyny i komórki w Chejnach, Karola Bantza — na oficynę parterową w Juljanowie; D. Bether — na szopę i podmurówkę domu w Aleksandrowie, Konstantego Marcowicza — na 1 piętr. oficynę w Radogoszczu; Franciszka Komorowskiego — na dom i piętrowy w Radogoszczu, Edwarda Krygera na część oficyny w Rudzie Pabjanickiej i Hermana Drewsa — na stodołę w Konstancyńowie.

× Inowłódz. Stacja klimatyczna Inowłódz należąca do adwokata łódzkiego p. Birenowejga, zaczyna się na dobre salądzać letnikami w Warszawie i Łodzi. Różne udogodnienia, jakie właściciel wprowadził w tym uroczym zakątku, otoczonym lasami spałskimi, przyczyniają się do coraz większej frekwencji przyjezdnych. Pogłoski więc jakoby w tym roku właściciel zaprzestął wynajmowania letnich mieszkań są z gruntu fałszywe.

Schwytnie niebezpiecznych bandytów w Warszawie.

Pamiętna była w swoim czasie ucieczka jednego z uczestników napadu na dwór w Strzembowie, który pomimo pilnej uwagi, wyrwał się konwojującym go w drodze do Piotńska strażnikom i zbiegł bez śladu. Zręcznym tym bandytą był Stanisław Sobczak.

Naturalnie, władze śledcze rozwinęły natychmiast energiczną akcję w celu schwytnia niebezpiecznego zbroja, wszystkie jednak zarządzenia były bezowocne. Sobczak przepadł, jak kamień, rzucony w wodę.

Dopiero w czas jakiś, rozszły się pogłoski, że w dowód „zasług”, a przede wszystkim w celu „uczczenia niezwykłej zręczności” zbroja, paczka kolegów po „nożu”, obrata Sobczaka, przez aklamację, dowódcą bandy.

Nowomianowany „naczelnik”, rozwinął niezwykle energiczną akcję obdzierania z gotówki przejeżdżących, na podmiejskich szosach.

Niestety, młodego, lecz „pełnego nadziei na przyszłość” „wodza” uniost wrodzonych temperament i romantyczne skłonności.

Sobczak bowiem, oprócz namiętności do czynów „bohaterskich”, pałał gwałtowną miłością do niejkiej Anieli Korusińskiej, dziewczyny, nie tyle urodziwej, ile obdarzonej przez naturę „specjalnym” sprytem i talentem błyskawicznego przenoszenia się z miejsca na miejsce.

Nie też dziwnego, że wierny kochanek wraz z towarzyszkami swymi, spędzał wolne chwile od zajęć „zawodowych”, w mieszkaniu swej wybranej, w maleńkim domku drewnianym, za rogatkami pawłowskimi, popularnie zwanym „pod ulanem”.

Uroczę miejsce, jak gdyby stworzone było na stódkie tété a tété.

Niestety, brutalne oczy Argusa policyjnego, zaciękało wnetrze tej cichej budowl. Ze zaś tego rodzaju ciekawości zwykle jest nienasycona, więc... poznano chwilowych lokatorów.

Wiadomościami temi agent podzielił się ze swym zwierzchnikiem, p. Kuratowskim, ten zaś, znany nieprzyjaciel tego rodzaju „sielanek”, postanowił położyć kres „marzeniom o potęgde” młodocianego herszta bandy zbrojeckiej.

W tym celu, wczoraj nad ranem, zmobilizowano stójkowych rezerwy i oddział agentów wydziału śledczego, pod dowództwem pom. nacz. p. Kuratowskiego, i czterema samochodami wyruszone na miejsce.

Nie chcąc zapewne ploszyć sanu dobrotę czynnego zbrojów, policja bez szmeru otoczyła ciche schronienie. Po wąskich zaś schodach na facjatkę, skierował się p. Kuratowski, wraz z trzema agentami. Ze zaś nie chcieli fatygować śpiących otwieraniem drzwi, przeto na dany znak, policjanci wyważyli drzwi i rzucili się na spoczywających w objęciach Morfeusza zbrojów.

Było ich czterech. Spali w ubraniu, mając pod ręką nabitę rewolwery.

Zanim jednak pomyśleć mogli o zrobieciu z nich użytku, przystrojono ich włsniaćce brausoletki i... odwieziono do cel więziennych w ratuszu.

Są to: Stanisław Sobczak, główny herszt, Jan Borowski, Karol Niewiadomski i Wincenty Szymkowiak, zapewne adjutanci „wodza”.

Również o stosownym lokalu pomyślano dla Anieli Korusińskiej, umieszczając ją tymczasowo w areszcie policyjnym.

Kalendarzyk.

Dziś Feliksa k. Eryka.
Jutro Piotra Celestyna.
Imienią sfoviańskięj dziś Wszesława
Jutro Krzemysła

Wschód słońca o g. 4 m. 7
Zachód „ 7 „ 47
Długość dnia „ 15 „ 40

Hotel „Manteuffla”. Codzienne koncerty pod kierunkiem dyr. Bronisława Szulca.

Helena. Koncerty symfoniczne pod dyrykcją A. Sielskiego

Cyrk Ciniellich, Targowy rynek. Codzienne przedstawienia, program urozmaicoony, szereg pierwszorzędnych atrakcji.

Park im. Staszica. Codziennie koncert początek o g. 6 wiecz.

STAŁA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH Ewangelicka 5, otwarta codziennie od 11-9

BIBLIOTEKA STEBELSKICH (Mikołajewska 59) otwarta codziennie od g. 6-9 do 8 wieczorem, w niedziele i święta od 10-12 do 3-jej pp.

CZYTELNIA PISM TOW. „WIEDZA” Piotrkowska 105, otwarta od g. 6 po poł. do 10 wiecz., a w niedziele i święta od godz. 10-11 rano do godz. 10-jej wiecz.

MUZEUUM NAUKI I SZTUKI (Piotrkowska nr 91) Otwarte jest od 4-9 po południu do 10-jej wiecz., a w święta i niedziele od 12 rano do 10 wiecz.

KRONIKA.

Wyjaśnienie o ochotnikach.

Ministerjum spraw wewnętrznych wyjaśniło, że osobom, które wniosły podania na ochotników wojskowych, przysługuje prawo cofnięcia się. Prawo to traci jednakże moc w tym wypadku, jeżeli na skutek podania nastąpiło już badanie lekarskie ochotnika i komisja uznała go za zdolnego do służby wojskowej, wpisawszy jednocześnie do listy poborowej jako przyjętego. Powody odmowy ochotnika, w żadnym razie nie podlegają sądowi komisji wojskowych poborowych.

Bez biletów.

Podług danych statystycznych za rok 1913, ogólna liczba ujawnionych kontrolą i przedstawionych do dopłaty pasażerów kolejowych dosięgła 909,738 osób, od których przypadła należność w ogólnej sumie 652,390 rb. Z powyższych uzyskano dobrowolnie 392,107 rb. — spisano protokółów na 260,283 rb. Liczba „gapy”, która przejechała „suseśliwie”, t. j. nie została ujawniona przez kontrolerów przewyższa 3,500,000 osób. Powyższe dane dotyczą tylko kolei rządowych.

Straż ogniowa na Bałutach.

(a) Na specjalnem posiedzeniu pełnomocników gminy Radogoszcz, pod przewodnictwem wójta gminy Langego, naczelnika łódzkiej straży ogniowej ochotniczej, urzędnika taksatora rządowego Tow. ubezpieczeń od ognia w gubernjach Królestwa Polskiego 3 fabrykantów i obywateli miejscowych, postanowiono utworzyć w czasie najbliższych posterunek łódzkiej straży ogniowej ochotniczej na Bałutach. Pod budowę rekwizytów wynajęto plac przy ul. Zgierskiej w nieruchomości suk. Neffego w Radogoszczu. Z funduszu gminy przeznaczono rocznie na utrzymanie straży subsydjom w wysokości 2,000 rb. Towarzystwo wzajemnego ubezpieczenia od ognia w gubernjach Królestwa Polskiego daje na wyekwipowanie bałuckiego oddziału łódzkiej straży ogniowej ochotniczej jednorazowo 10,000 rb. t. j. na zakup rekwizytów. Bałuty posiadają już 2 siłkawkę.

Informator dla gości polskich na Pomorzu Kaszubskim na 1914 r.

Świ.żo wyszło z druku trzecie z rzędu wydanie praktycznych informacji o polskim wybrzeżu Bałtyku. Na wstępie znajdujemy przegląd stosunków kaszubskich. Dalej spotykamy wykaz bardziej aktualnych wydawnictw poważniejszych i popularnych, dotyczących się Pomorza. Obfity dział adresowy podaje spis polskich stowarzyszeń, pensjonatów, lekarzy, kupców, rzemieślników. d. w Sopotach i Gdańsku. Dział informacji o polskich miejscowościach nadmorskich, i letniskach uległ rozszerzeniu, tak że turyści nasi znajdą spis polskich gospód i zajazdów oraz adresy osób, mogących im służyć wskazówką ślub objaśnieniem o miejscowych stosunkach. Spis ten obejmuje 71 miejscowości wybrzeża, jak i głębi kraju na Kaszubach południowych.

W dziale ogłoszeń spotykamy inseraty wyłącznie polskich firm i przedsiębiorstw.

Ze spraw szkolnych.

Jak dowiadujemy się, w najbliższym roku szkolnym otworzą komisje, polska, niemiecka i żydowska około 40 nowych kompletów szkolnych. Ponieważ jak wiadomo, komplet obliczony jest na 60 dzieci, przeto liczba uczących się powiększy się o 2400.

O gmachach szkolnych.

Na nadchodzącą środę zwołane zostanie do magistratu komisje szkolne polska i niemiecka w celu budowy własnego gmachu szkolnego.

Ze spraw miejskich.

Ministerjum spraw wewnętrznych pozwoliło magistratowi łódzkiemu zużyć na ulepszenie i renowację w parkach przy ul. Mikołajewskiej i Pańskiej kwotę 5636 rub.

O pociąg spacerowy.

(a) Grono łodzińskie, przeważnie ze sfer handlowców i urzędników instytucji kredytowych podało do zarządu łódzkiej kolei fabryczno-łódzkiej zbiorową petycję o przywrócenie skasowanego pociągu spacerowego letniego, który wyjeżdża z Łodzi o godz. 6 min. 35 popoł. i zatrzymuje się na stacjach: Widzew, Andrzejów, Gałkówka i Zakowice.

Zakupno placów.

Część tuteszych obywateli żydów zakupiła od wdowy po Zenonie Anstadzie place leżące po prawej stronie alei, łączącej ul. Średnią z Helenowem. Place oddane zostały pod budowę gmachu własnego gimnazjum żydowskiego oraz żydowskich towarzystw dobroczynności.

Tow. Zwolenników Rozwoju fizycznego.

(br.) W sobotę u Zwolenników Rozwoju Fizycznego — we własnej sali przy ul. Nawrot odbyła się „Zabawa Wiosenna”. Program wypełniły 2 jednaktowe komedjki „Ciocia Femcia” i „w Gabinetie Doktora”, pod kierunkiem zdolnego reżysera p. Grunwalda, które pod względem dekoracyjnym jak i artystycznym wypadły znakomicie. Wyróżnili się w obu komedjach p. Dyoniziak, p. Kozanecka, p. Nowicka, śmiesznym służącym jak i emerytem zbławowanym był p. Berlach pp. Hermes oraz p. B. Kopczyńska w roli hrabiny Cioci Femci.

Godnie sekundowała im reszta amatorów.

Po przedstawieniu puszczono się w tany, które przeciągnęły się do rana.

Otwarcie sezonu w Corso.

W dniu onegdajszym nastąpiło otwarcie tegorocznego sezonu w teatrze Varietè „Corso”, mieszczącym się w pięknie i wygodnie urządzonej ogródki przy ul. Konstantynowskiej nr. 18. Program wieczorów jest bardzo urozmaicony i posiada wiele ciekawych atrakcji. Na specjalne wyróżnienie zasługuje duet Bolskich, ulubieńców publiczności. Kierownictwo kabaretu spoczywa w rękach panny Portalo, co daje rękojmię, że sezon bieżący w „Corso” będzie miał zasłużone powodzenie.

Rozszerzenie firmy.

Magazyn i skład fabryczny mebli p. Władysława Romiszowskiego przy ul. Piotrkowskiej 116 został obecnie znacząco rozszerzony, zwłaszcza w dziale specjalności dla mieszkań na letniskach.

Wycieczka nauczycieli do Ziemi Świętej.

(a) Naczelnik łódzkiej dyrekcji naukowej zaprojektował urządzenie wspólnej wycieczki nauczycieli szkół łódzkich, zgierskich i pabjanickich do Ziemi Świętej.

Wycieczka trwać będzie przez 5 tygodni, w czasie wakacyjnym. Marszruta wycieczki obejmuje następujące miejscowości: Odesse, Konstantynopol, Ateny, Aleksandrię, Smyrnę, Jaffę, Jerozolimę i jej okolice, Betleem, Nazaret i inne miejscowości historycznej Ziemi Świętej.

Koszta wycieczki wynoszą po 125 rb. od

jednej osoby z udzieleniem rządowego subydjum.

Nowe fabryki.

(a) Firma F. I. Landau buduje przedziałnię i tkalnię przy ul. Zawadzkiej nr. 175—179. Firma A. J. Reiman przy ul. Średniej nr. 80, wznosi przedziałnię wełny.

Z Radogoskiego tow. pożyczk. oszczęd.

(a) Na posiedzeniu zarządu radogoskiego Tow. pożyczkowo oszczędnościowego podzielono mandaty w sposób następujący: Prezes zarządu Jan Mickiewicz, wice prezes Mikołaj Kopczyński, prezes Rady Staszewski wice prezes Józef Eken.

Upadłość Towarzystwa Wzaj. Kredytu.

(a) W sądzie okręgowym piotrkowskim przed kilku dniami odbyła się nadzwyczajne posiedzenia wierzycieli masy upadłości tomaszowskiego Towarzystwa wzajemnego kredytu masy upadłości na miejsce p. Stomińskiego, który okazał się niegodnym dla interesów wierzycieli Tow. Kredytowego. Zebranie było nader burzliwe. Na stanowisko nowego syndyka wybrano adw. Końskiego z Piotrkowa.

Sąd okręgowy piotrkowski wyznaczył termin miesięczny do zgłaszania pretensji wierzycieli u syndyka masy upadłości Tow. wzaj. kredytu.

Ciekawy proces.

Pojutrze, w środę, w piotrkowskim sądzie okręgowym odbędzie się proces wytoczony łódzkiemu fabrykantowi, p. Teodorowi Finsterowi, przez p. Józefa Meisnera. W roku 1907 p. Meisner, na owej realności przy ul. Widzewskiej 86, naprzeciw parku miejskiego, wybudował kosztem 200,000 rubli dużą kamienicę czynszową. W roku zaś 1912, p. Finster, tuż obok domu p. M. wystawił fabrykę, apreturę i tkalnię, co miało ten skutek, że wskutek hałasu i huków, mieszkańcy domu p. M. zmuszeni byli szukać gdzieś indziej mieszkania. P. Meisner zażądał więc na podstawie i odnośnego orzeczenia senatu, żeby p. F. zamknął fabrykę.

Proces budzi więc ogólne zaciekawienie, gdyż stanowi on może epokę w sprawie stosunków mieszkaniowych w naszym mieście.

Niedoreczone telegramy.

Nazarbekjan, z Baku. Silber, Tourung. Ozorkow z Moskwy. Kurnalowska, z Kalisza. Lotz—nieczytelne. Lewi dla Holma, z Moskwy. Sigot z Otwocka. Tochterman, z Warki. Grossglück, z Jekatierinodar. Rubinstein, z Łęczycy. Adjutant 3 pułku z Błagowieszczeńska, Goldfinger, z Człabińska. Włodawski, z Warszawy. Łankin, Morzańska. Gutman z Samary. Grünberg, ze Sławiańska. Robert Hut, z Frankfurtu. Kraus, z Wordy. Grostkinberg, z Elberfeldu. Bornstein, ze Sławiańska. Kaufmann, z Nerginiska. Schwalbe, z Moskwy. F. Lau z Otwocka. Schneersohn, z Rygi. Berliner z Grodziska. Izdebski, z Sochaczewa. Jesch, z Warszawy. Kantor—nieczytelnej Drabkin, z Borszowa. Rozenkranz, z Nowomikołajewska. Maderow, z Moskwy. Buzystanow, z Warszawy.

Pożar.

W sobotę, o g. 1 po p. zawezwano oddziały straży ochotniczej i miejskiej do domu przy ul. Nawrot 88a, gdzie mimo kłóców dymu nie dostrzeżono ognia. Dopiero bliższe badania wykazały, że przyczyną jest piec kokosowy ustawiony do ubikacji parterowych, w celu osuszania tychże.

Dwa wypadki nagłej śmierci.

W sobotę wieczorem zmarł nagle z niewiadomej przyczyny 70 letni woźnica Selig Katz, zamieszkały przy ul. Średniej nr. 78.

W mieszkaniu przy ul. Lipowej 61, zmarł nagle 42 robotnik Stanisław Skowronski.

Drugi wypadek otrucia w fabryce Kruszego i Endera.

(a) Onegdaj w fabryce Kruszego i Endera w Pabjanicach robotnik Feliks Seffer po wypiciu herbaty zmarł z oznakami zatrucia. Jest to już drugi wypadek otrucia w tej fabryce. Wnętrznosci zmarłego go przesłano dla dokonania analizy do laboratorium chemiczno-bakterjologicznego w Piotrkowie celem dokonania analizy. W samej fabryce wszczęto energiczne śledztwo celem wyjaśnienia zagadkowych wypadków. **Samobójstwo.**

(s) W sobotę wieczorem, na strychu domu przy ul. Gubernatorskiej 9, powiesił się 49 letni robotnik fabryki Schweikerta, Jan Oleksiak. Przyczyną rozpaczliwego kroku, miało być nadwyrężone pracą zdrowie. Oleksiak osierocił żonę z pięciorgiem dzieci.

Przy pracy.

W fabryce przy ul. Lipowej 4, robotnik Józef Zaleski porwany został przez tryby maszyny za rękę, u której stracił trzy palce. Pogotowie odwoziło go do szpitala Czerw. Krzyża.

Z teatru

Teatr polski: Tournée Michaliny Łaskiej. Sobota „Wolna kobieta”, komedia groteskowa w 3 aktach, Stefana Kiedrzyńskiego. Niedziela; „Kameleon”, komedia w 3 aktach Stefana Rey'a.

Po trzytygodniowej beczynności i ciszy, wywołanej zamknięciem sezonu, w dniu onegdajszym teatr polski znów rozbrzmiał żywym słowem scenicznym, gwarem ludzkim, oklaskami. Zawdzięczać zaś to mamy pani Michalinie Łaskiej, która, wespół z gronem artystów, w swem tournée artystycznym zawadzała o Łódź, by dać w niej dwa przedstawienia, t. j. tyle, ile normalnie daje się w mieście prowincjonalnem — w Włocławku, w Kaliszu w Płocku, czy w Radomiu. Bo w opinji powszechnej nasz ostawiony Manchester na zapewnienie teatru przez więcej wieczorów — zdobył się nie byłoby w stanie. W każdym jednak razie na tę posuchę przedletnią — i z tego należy być radym.

Na wypełnienie obu tych wieczorów, zespół artystyczny wybrał: Stefana Kiedrzyńskiego oryginalną komedję groteskową w 3 akt. p. t. „Wolna Kobieta”, oraz Stefana Rey'a z francuskiego przełożoną lekką komedję „Kameleon” (czyli „Powaby grzechu”) — obie sztuki znane już byłym com teatralnym Łodzi.

„Wolna kobieta” jest jednym z pierwszych utworów Stefana Kiedrzyńskiego, późniejszego autora premjowanych w Warszawie „Dzisiejszych”, oraz „Gry serc”. Ale już w Warszawie przed kilku laty, gdy wystawiano ją w teatrze Zaleskiego, pomimo tych, czy owych zarzutów, czynionych przez krytykę, „Wolna kobieta” jednogłośnie uznana została za utwór szczerego i prawdziwego talentu, nie mało obiecującego na przyszłość. Sztuka — owa „wolna kobieta” komedji Kiedrzyńskiego — do „wolności” swej dochodzi jedynie dzięki przypadkowemu zbłogowi okoliczności, dzięki niezbyt fortunnym warunkom współżycia małżeńskiego z profesorem Staniewskim, psychologiem, uczonym młodem szkolnym, człowiekiem którego usposobienia, mężczyzną, spełniającym swe obowiązki małżeńskie w miarę sił i możności. I to właśnie „siły i możności” w porównaniu z temperamentem, ogniem, instynktem młodej, pragnącej żyć i używać, kobiety okazały się zbyt małe, zbyt słabe, skoro obudzili w Stefie rozterkę „duchową”, tęsknotę za czemś i za kimś, co zdoła ją „zrozumieć”.

I na tem tle niezrozumienia dążeń „duchowych”, Stefy, na tej tulańczej ciągłej za „ideałem” mężczyzny, na próbach, na rozczarowaniach, osnute są trzy akty „Wolnej kobiety”.

„Siły i zamiary” każdego niemal mężczyzny po czasie pewnym okazują się dla pani Stefy zbyt słabe, każdy chwilowy przyjaciel wkrótce przestaje ją „rozumieć”, i biedna kobieta, kępowana, więziona przez „mężczyznę-tyrana”, raz po raz zrywać musi pęty swe, by dążyć do „wolności”.

W „Kameleonie” („Powabach grzechu”) rola takiego motylka, spijającego słodki z wiaż innych kwiatków, przypada na odwrót — w udziale mężczyźni. Tutaj jednak nie rozstrzyga ani „rozterka duchowa”, ani też to ogólnie niezrozumienie, jeno jakaś talentowita siła, jakaś moc ukryta, jakaś tęsknota i potrzeba „grzechu”. Bo pan Franciszek Villiers, mąż pięknej i istotnie ukochanej żony, Garmeny, ulega jakiejś sile nadzwyczajnej, która czyni, iż każdą kobietę, z którą choćby pięć minut rozmawiał tylko, kocha już i pożąda.

Kobieta z komedji Kiedrzyńskiego czyni to samo dla ideału wolności, co mężczyzna z komedji francuskiej — dla powabu, tkwiącego w grzechu! Tutaj potrzebny jest pozór, kłamstwo, głupie oszukiwanie samej siebie i innych, a tam tylko bez pośrednie uczucie rewolwerowe, budzące się raczej z przyzwyczajenia, niż z konieczności, czy choćby nawet z potrzeby. Mężczyzna, zdradzając, kocha swą żonę; kobieta, pragnąca zdradzać, nienawidzi męża. Stefa przez zdradę swą staje się „bojowniczką hasel równoprawnienia”, mężczyzna pozostaje tylko mężczyzną.

Z „Wolnej kobiety” — z założenia jej, z treści raz po raz wygląda spokojna, lecz drwiąca, a ironicznie uśmiechnięta twarz autora. Z „Powabów grzechu” — twarz roześmiana, rozbawiona sytuacjami i pomysłem. A obie komedje te wzięte razem, wystawione wieczór po wieczorze, dają prawdziwą satyrę.

Zarówno w utworze Kiedrzyńskiego, jako i w komedjo-farsie Rey'a, występo-

wali ci sami artyści. A więc przedewszystkiem — Łaska Michalina, tak niedawno jeszcze królująca na scenie farsy warszawskiej, a teraz już tylko od czasu do czasu, jakby dla kaprysu, dla przypomnienia się, opuszczająca domowe ognisko i pokuszająca się ze sceny. Łaska nie straciła nic z dawnej świetności, życia, swobody, wdzięku i naturalności. W „Wolnej kobiecie”, jak dawniej w farsach, znów czarowała swym nieporównanym kunsztem uwodzenia, ogromem kobiecości, prawdą każdej sytuacji, tem niezwykłym czuciem się na scenie „jak u siebie w domu”. W „Wolnej kobiecie” Łaska dała typ doskonały, taki, jaki napewno pragnął widzieć na scenie autor. Każde załamanie się, każda zmiana nastroju, humoru, każdy historyczny odruch pędu „za ideałem”, każda chwila nędznej i biednej rozterki swoistej duchowej, w wykonaniu świetnej artystki były pełne, zaokrąglone, skończone. Rzadko kiedy można widzieć równie świetnie zagraną scenę upicia się kobiety, jaką nam dała Łaska Ani krzyż szarzy, wulgarności, przesady.

W „Kameleonie” Łaska miała rolę małą, wymagającą, zdaje się, kilkuminutowego tylko trzykrotnego jej wyjścia na scenę. Ale i w tym epizodzie odstąpiła przed widzom wszystkie wyżej wymienione zalety swego talentu.

Panna Wiśniarowska, występująca nie dawno w teatrze Popularnym w Łodzi, dwoma swymi ostatnimi występami dała dowód, iż posiada naprawdę duży i nieprzeciętny talent sceniczny, który w połączeniu z jej pięknymi warunkami zewnętrznymi, czyni z niej artystkę, mającą przed sobą śliczną przyszłość. W „Wolnej kobiecie”, doskonale ucharakteryzowana, oszczędna nie do poznania, panna Wiśniarowska zagrała bardzo dobrze rolę starej panny, polującej również w „imię ideałów” na nieszczęsnego profesora. Ale naprawdę zajął ją dopiero w „Kameleonie”. Tutaj dała nam kreację świetnie wykonaną. Z przemiej osoby Garmeny było tyle wdzięku, szczerości, subtelności i piękna, że każde wyjście panny Wiśniarowskiej na scenę było prawdziwą przyjemnością dla widzów. Panna Wiśniarowska jest artystką, która z powodzeniem i pożytkiem pracować może w każdym większym teatrze, jako siła poważna.

Panna M. Sokółowska dobrą była w roli służącej w „Wolnej kobiecie”, lecz, jako Marta, w „Kameleonie” nie odznaczyła się żadnymi wybitniejszymi zaletami.

Personel męski zespołu reprezentowany był przez panów: Kindlera, Oranowskiego i Szpakiewicza.

Pan Kindler, były artysta sceny poznańskiej oraz reżyser Teatru Nowoczesnego w Warszawie, zarówno, jako cygan filozof-poeta Korowicz w „Wolnej kobiecie” jak i jako Franciszek Villiers, nieszczęśliwy w swem stałem szczęściu u kobiet, miłujący, a jednocześnie zdradzający żonę swą, niewolnik tajemniczego uroku grzechu w „Kameleonie”, wykazał, iż jest artystą dojrzałym, o dużej rutynie, swobodzie i pewności siebie. Jako Korowicz był lekim deklamatorem, frazesowiczem, dekadentem, twórczą bez utworów, typowym eganem-wykolejencem, zapalającym się do własnych frazesów, sentymentalnym cynikiem. Jako Franciszek Villiers był lekim motylkiem przeskakującym bez troski z kwiatka na kwiatek, uważającym, iż każda kobieta, mająca ładną usta, a w ustach słodki, istnieje po to, by być całowaną, pieśczoną, by być kochaną. I z rozczulającą wprost pokorą i prostotą poddawał się temu okrutnemu fatum, co mu kazało być co chwila innym, co mu kazało być jedno cześnie i wiernym małżonkiem i mężczyzną, upadającym pod ciężkim (och!) brzemieniem powabów grzechu.

Pan Oranowski był świetnym adwokatem w „Wolnej kobiecie”, umiejącym doskonale połączyć interesy swoje z interesami zawodu. Z ciekawego typu Kiedrzyńskiego zdołał zrobić postać naprawdę żywą, prawdziwą, interesującą, nadającą powagę temu, co miało w sobie dużo bardzo śmieszności. Nieco gorzej natomiast uchwycił, bo zbyt grubo, postać Jakóba Prevost, wiernego męża i zręcznego sportsmana, ratującego się przed grzechem dwugodzinnym biegiem. Jakób Prevost z „Kameleonu” był trochę za mało inteligentnym, za głupim, powiedziawszy prosto. Pan Oranowski rolę tę nieco przeszarżował, co może podobało się publiczności, ale co jednocześnie nie zupełnie harmonizowało się z całym nastrojem i charakterem komedjo-farsy Rey'a.

Pan Szpakiewicz w roli Stanisławskiego w „Wolnej kobiecie” byłby całkiem dobry, gdyby nie był zrobił z siebie ostatecznego safandudy. Powinien był magajowatości

swą trzymać nieco w englach i dać w Stan-
niewskim typ męża, uczonego profesora,
spelniającego obowiązki małżeńskie, w miarę
sił i możliwości, a nie typ zdefiniowane-
go pantoflarza, niemal życiowego idjo-
ty. Pan Szpakiewicz był w stanie to uczynić.
Jeśli zaś tego zanieszał to jedynie
przez takie, a nie inne, zrozumienie roli.
M. S.

Telegramy

O sprzedaż majątku.

KRAKÓW. Petraktyce, prowadzone przez zarząd dóbr arcyksięcia Stefana o nabycie majątków hr. Tarnowskich, wywołały w większości dzienników tutejszych niezadowolenie. Jakkolwiek bowiem arcyksiążę Stefan jest przychylnie usposobiony dla Polaków, to jednak cały zarząd dóbr jego jest niemiecki i wrogi dla Polaków. Dzienniki tedy wyrażają życzenie, aby hr. Tarnowscy majątków swych arcyksięciu Stefanowi nie sprzedawali.

Hiszpanie w Maroku.

MADRYT. Otrzymał intaj wiadomość, że Marokańczycy zaatakowali oddział hiszpański na wzgórzu Sinaka w Maroku, lecz Hiszpanie odparli ich z wielkimi stratami. Po stronie Hiszpanów jest również wielu rannych i poległych.

Proces Pani Caillaux.

PARYZ. Prokurator podpisał akt oskarżenia pani Caillaux o zabójstwo z premedytacją.

Uparcie Sufrażystki.

LONDYN. Sufrażystki, pomimo odmówienia im amnycyi, postanowiły gwałtem dostać się w nadchodzący czwartek do pałacu królewskiego i przedłożyć królowi swoje żądania.

Francuzi w Maroku.

PARYZ. Dzienniki intezje wyrażają zadowolenie, iż operacje wojsk francuskich pod Teza w Maroku miały ten skutek, iż doprowadziły do połączenia się wschodniej i zachodniej armii marokańskich.

Uroczystość wprowadzenia marszałka.

LWÓW. Wczoraj o godz. 1 w południe odbyło się w gmachu sejmowym uroczyste wprowadzenie na urząd nowego marszałka Galicji, St. Niezabitowskiego.

Niezabitowski zjawił się na sali w towarzystwie namiestnika i wszystkich członków „wydziału krajowego”. Mowy wygłosił Niezabitowski, Korytowski i wielu członków wydziału krajowego.

Etna i Wezuwjuż.

MEDJOLAN. Z Sycylii donoszą, że w ciągu dnia wczorajszego atacje seismograficzne zanotowały 13 lepszych wstrząśnień siemi w Poblisa Bay. Z Neapola znowu donoszą, że rozpoczęła tam działalność Wezuwjuż. Wybuchy jego mają związek z działalnością Bay.

Sprawy albańskie.

BIAŁOGROD. Pod Pristina przyszło do krwawej walki pomiędzy serbami i albańczykami.

RZYM. Na rozkaz księcia Udina wyjechała eskadra kanonierek z Brindisi do San Giovanni di Medua. Manewr ten pozostaje w związku z walkami pomiędzy epiretami i albańczykami.

Włosi działają.

DURAZZO. Przybył tu pancernik włoski „Vettor Pisani”, oraz 10 torpedowców włoskich.

Bethman Hollweg — zostaje.

BÉRLIN. Wbrew doniesieniom niektórych pism, jakoby Bethman Hollweg miał wystąpić w najbliższym czasie z wielką mową polityczną, w kołach miarodajnych informują, że wobec ukończenia wszystkich bieżących spraw państwowych przez cięła prawodawcze, kanclerz przed Zielonymi Świątkami nie będzie przemawiał z trybuny parlamentarnej.

Francja i Grecja.

KONSTANTYNOPOL. W kołach dobrze poinformowanych zapewniają, że bezpośrednie rokowania pomiędzy Turcją i Grecją w sprawie wysp Egejskich rozpoczną się w nanowo w najbliższym czasie. W tureckich kołach politycznych zapatrują się na ewentualny rezultat rokowań b. optymistycznie.

Rewolucja w Peru.

LONDYN. W republice Peru zanosi się na powstanie z powodu wybrania na prezydenta Benaviolesa, którego imi kontrkandydaci nie chcą uznać. B. ma po stronie swojej całe wojsko. Pomiedzy wojskiem i powstańcami przyszło już do kilku tararek. Powstańcy dopuszczają się już krucieżstw wobec żołnierzy i stronników

Krwawa tajemnica Teresina przed sądem.

Pociągnięcie do odpowiedzialności.

W poprzednich artykułach wyczerpaliliśmy już cały materiał, oświetlający zarówno skoliczności zbrodni, wzajemny stosunek pomiędzy księciem Druckim-Lubeckim i baronem Bispingiem, jak i stosunki materialne obu magnatów. Z przedstawionych danych liczbowych wynikało jasno, że chociaż interesy barona Bispinga nie stały zbyt świetnie, jednakże na podstawie ich budować hipotezę o morderstwie w celach zysków materialnych byłoby rzeczą bardzo ryzykowną. Jednakże śledztwo sądowe, rozporządzające materiałem, który dopiero podczas rozpraw przedostanie się do wiadomości publicznej, znało, nietylko za możliwe, ale wprost za konieczne popierać w całej zawziętości hipotezę tę, przyjmując ją jako podstawę oskarżenia.

Materiał zebrany przez władze śledcze jest olbrzymi i zgromadzony z wielką starannością. Dokonano całego szeregu ekspertyz chemiczno-mikroskopowych, grafologicznych, kalfograficznych i t. d. zarówno na żądanie władz śledczych, jak i obrony. Zbadano około 200 świadków, których zeznania mieszczą się w kilku wielkich tomach.

I na podstawie wszystkiego tego władze sądowe, oprócz oskarżenia o morderstwo, wytaczają przeciwko baronowi Bispingowi oskarżenia o asilowanie morderstwa przy pomocy truczyny, oraz oskarżenie o podpisanie księcia Druckiego-Lubeckiego na wekslach.

Ostateczne zarzuty.

Ostateczne zarzuty przeciwko ordyn. Bispingowi w akcie oskarżenia skonstruowane są w sposób następujący:

1) iż powziął zamiar pozbawienia życia księcia Władysława Druckiego-Lubeckiego, w celu zysku, w dniu 21 kwietnia 1913 roku, w parku dóbr Teresin, w gm. Szymanów, gub. warszawskiej, wyszłałami z rewolweru zadał ks. Lubeckiemu dwie rany w okolicę biodrową i głowę, z których druga rana spowodowała uszkodzenie substancji mózgowej i wstrząśnienie mózgu, wskutek czego książę Drucki-Lubecki zmarł na miejscu;

2) iż około 1912 roku, w celu zysku, podpisał naśladowując charakter pisma ks. Druckiego-Lubeckiego, jego imieniem i nazwiskiem 6 blankietów wekslowych po 50 tys. rb. każdy, które to blankiety znalazłono u niego w dniu 30 kwietnia 1913 r.;

3) iż w d. 20 czerwca 1912 r., mając z góry powzięty zamiar pozbawienia życia ks. Druckiego-Lubeckiego, w mieszkaniu ks. do filizanki herbaty, nalanej dla księcia, wsypał trucinę, strychninę, leż zamiaru nie osiągnął, gdyż książę po wypiciu pierwszego łyku, zwrócił uwagę na niezwykłą gorzyc herbaty i nie pił jej więcej.

Zbrodnia i kara.

Pierwsze przestępstwo (mord) pociągnięto pod § p. 1453 art. kod. kar. gł., który brzmi:

Karze robót ciężkich od 15 do 20 lat lub bezterminowych, ulega winny morderstwa z premedytacją, jeżeli mord dokonany został w celu zysku materialnego.

Przestępstwo drugie (sfalszowanie weksli) pociągnięte zostało pod i cz. art. 1692 kod. kar. gł., który brzmi:

Winny sfalszowania dokumentu, sporządzonego prywatnie, ulega karze pozbawienia wszystkich szczególnych praw i przywilejów i oddanie do rot aresztanckich na czas od 1 do 1 i pół roku.

Trzecie wreszcie przestępstwo (usilowanie otrucia) pociągnięte zostało pod art. 9, i 4 i 5 p. art. 1453 kod. kar. gł.

prezydenta, i tak w obwodzie rzeki Amazonki powstańcy zwabili podstępem 45 żołnierzy nad rzeczką Napo, znieśli ich do umieszczenia się na wielkiej płaskiej łądze, poczem rozstrzelali wszystkich z karabinu maszynowego, masakrując w straszny sposób ciała.

Wojna

NOWY JORK. Wczoraj statek holenderski „Contenał” wylądował pod Tampico marynery dla ochrony życia i mienia poddanych holenderskich. Przywódca powstańców sądził natychmiastowego powrotu ma-

Art. 9 określa pojęcie usilowania. Art. 1453 brzmi:

Karze robót ciężkich od 15 do 20 lat lub bezterminowych ulega winny morderstwa z premedytacją, jeżeli:

p. 4) mord dokonany został w celu zyska materialnego;

p. 5) jeżeli mord dokonany został za pomocą otrucia.

Sąd i obrona.

Komplet wyrokujący Sadu, który rozpatrywać będzie proces barona Bispinga stanowić będą: wice-prezes Dymitrazko oraz członkowie sądu: Lawowicz i Gawryłow.

Oskarżać będzie prokurator Harszelman, pod którego kierunkiem od samego początku prowadzone było śledztwo w sprawie Bispinga.

Obowiązkami sekretarza pełniąć będzie sekretarz Kowalewski.

Obronę za baronem wnosić będą adw. przysięgli: Papiński, Smiarowski, Paschalaki i Wróblewski.

Obrona ord. Bispinga podzieliła zadanie swe w sposób następujący:

Adw. Paschalaki zajmie się materiałem, dotyczącym zarzutu sfalszowania weksli, tudzież ekspertyz w tej materji; adw. Smiarowski zajmować się będzie materiałem, dotyczącym dowodów rzeczowych, ekspertyz wkosów, włókien, rewolweru i t. d.; adw. przys. Wróblewski (z Wilna) zajmować się będzie wyjaśnieniem stosunków majątkowych między ord. Bispingiem a księciem Druckim-Lubeckim; adw. przys. Papiński objął kierunek ogólny obrony, wyswietlenie okoliczności, odpierających zarzut zamordowania ks. Druckiego-Lubeckiego oraz usilowania otrucia go przez ord. Bispinga, tudzież charakterystykę zarówno zamordowanego, jak oskarżonego i innych osób, biorących udział w sprawie, a także przeprowadzenie wniosków ogólnych z przebiegu śledztwa sądowego.

Sala gotowa.

Obegądaj ukończono przygotowania sali do rozpoczynającej się dzisiaj sprawy ord. Bispinga.

Jak wiadomo sprawę sądzić będzie I wydział kamry warsz. sądu okręgowego, we własnej sali, umieszczonej w poprzedniej ofiynie pałacu Paca w głębi podwórza.

Jest to najobszerniejsza sala posiadząca.

W niej też odbywały się najgłośniejsze procesy kryminalne sądu warszawskiego; w tej sali toczył się w swoim czasie proces Pinczewskiego i innych, oskarżonych o sfalszowanie 500-rublowek, sprawa Renkiera i innych.

Przed ławami dla publiczności ustawiono 5 ław dla świadków.

Za stołem sędziowskim oraz po bokach jest kilkadziesiąt foteli dla urzędników sądowych.

W pobliżu stoła sędziowskiego, po lewej stronie sali, ustawiono specjalnie przygotowany, wąski, długi stół dla prasy, obliczony na 12 miejsc. Po prawej stronie jest stół na dowody rzeczowe.

Ogólna liczba miejsc dla publiczności sięga 200 drugie tyle miejsc możnaby zrobić na galerji, okalającej salę, ze względu jednak na bezpieczeństwo i na stan tej galerji, nie uznano za możliwe dopuszczanie na nią publiczności.

Wszystkie miejsca są numerowane. Specjalne miejsca zarezerwowano dla oficera policyjnego, lekarza sądowego i naczelnika konwoju więziennego.

Ława oskarżonych i ława obrończa pozostają na zwykłych miejscach.

Początek.

Na dziś na g. 11 w I wydziale sądu okręgowego warszawskiego naznaczony został początek sensacyjnej sprawy Jana Bispinga o zamordowanie księcia Władysł. Druckiego-Lubeckiego.

Na sprawę przybyło wczoraj kilkunastu sprawozdawców pism rosyjskich i zagranicznych.

Jak zapewnają, świadkowie odwodowi staną wszyscy; możliwe jest natomiast, że niektórzy świadkowie prokuratorcy, zamiast szukać poza warszawskim okręgiem sądowym, skierują się z służącego im prawa nieprzybycia do sądu; gdyby się tak stało, mogło by to wpłynąć na przyspieszenie przebiegu rozpraw, któreby w takim razie mogły trwać nie więcej, jak kilkanaście dni (od czytania zeznań świadka, który z przyczyny legalnej nie stawiliby się do sądu, zajęłoby oczywiście mniej czasu, niż jego badanie).

Twierdzą jednak powszechnie, że proces ten potrwa conajmniej miesiąc.

Baron jedzie na sprawę.

Dziś od naszego miasta poczęły się gromadzić olbrzymie tłumy przed więzieniem na ulicy Dzielnej, stąd przewieziony miał być do gmachu rozpraw sądowych przy ul. Miodowej ordynat na Maszarnach bar. Bisping, oskarżony o zamordowanie księcia Druckiego-Lubeckiego na rozpoczynającej się właśnie proces.

Tłumy napływały z każdą obwłą, tak, że zatamowały wszelki ruch publiczny, uniemożliwiając nawet przewiezienie oskarżonego. Ostatecznie policja musiała rozpedzić je siłą.

O godz. 10-tej wyprowadzono z więzienia w otoczeniu zwykłej strażnicy bar. Bispinga, który wiał, nie jak zwykle więźniowie, do omnibusu więziennego, lecz do karety prywatnej na so otrzymaną specjalnie pozwolenie z Petersburga. Wewnątrz karety umieszczono dwóch konieryzy a na koźle, obok stangreta trzeciego, poczem kareta ruszyła wśród olbrzymich tłumów w stronę ulicy Miodowej.

Proces się rozpoczyna.

Sala sądowa przepelniona publicznością, wpuszczano za kłopotami. Przeważają kobiety z rosyjskich sfer urzędniczych. Ława obrończa i eksperci stawili się w komplecie, nie mówiąc już o sprawozdawcach dziennikarskich, przeważnie korespondentów pism rosyjskich.

Krótko po 11-ej wchodzi na salę sąd na czele z przewodniczącym Dumitrazka, który po zagajeniu posiedzenia wydaje rozkaz wprowadzenia na salę oskarżonego. Po chwili wchodzi w towarzystwie strażnicy z obnażonymi pałaszami ord. baron Bisping i zajmują miejsce na ławie oskarżonych. Jest kłady, ale zupełnie spokojny. Na sali, na miejscu specjalnie zarezerwowanym siedzi żona barona. Jest również zupełnie spokojna, gdyż wierzy, jak zapewnia, niesłusnie w niewinność i niewinność swego męża.

Po załatwianiu zwykłych formalności sąd przystępuje do zaprzysiężenia świadków, co trwa dość długo, poczem powstaje sekretarz sądowy i rozpoczyna odczytywanie aktu oskarżenia, który podamy w jutrzejszym numerze w obszernym streszczeniu.

rynarzy na pokład, oświadczając, że gwarantuje nieżykalność cudzoziemców.

MEKSYK. W Meksyku zapanował popłoch. Gen. Zapata znajduje się już w pobliżu stolicy. Wojska Huerty opuszczają miasto, aby stawić czele powstańcom w otwartym polu. Nie ulega już najmniejszej wątpliwości, że panami położenia są całkowicie powstańcy.

NOWY JORK. Gen. Villa bombarduje już Rimos i Arispi. Uciekające w pośpiechu wojska Huerty zburzyły 50-metrowy wiaduk kolejowy w pobliżu Antigua.

NOWY JORK. Wilson wystosował do Huerty ponownie ultimatum, domagające się wydania ciała zamordowanego przez wojska

Huerty amerykańnika, Panon, generałowi Fondstonowi. Donoszą, że zaginiony konsul Sillimana znajduje się już w Vera Cruz.

W walkach pomiędzy wojskami Huerty i powstańcami, ostatni odnosi stale zwycięstwa. Porozęty wojsk powstańczych pod dowództwem gen. Madeiro, brata zamordowanego prezydenta, znajdują się już pod stolicą.

Jubileusz 25-letniego istnienia Towarzystwa Warszawskich Cyklistów w Łodzi.

W dniu wczorajszym obchodziło „Towarzystwo Warszawskich Cyklistów w Łodzi” 25-letni jubileusz swego istnienia.

Uroczystość rozpoczęła zebranie i znajomienie się uczestników obchodu oraz przybyłych delegatów w lokalu towarzystwa przy ul. Nawrot. Następnie po wysłuchaniu Mszy Świętej w kościele św. Krzyża odbył się korowód po mieście oraz zwiedzenie miejskiego parku przy ul. Pańskiej, potem zaś obiad w sali Helenowa.

W obiedzie, który poprzedziła wspólna pamiątkowa fotografia, wzięli udział członkowie towarzystwa, delegaci prasy, Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów w Warszawie, Piotrkowskiego Towarzystwa Cyklistów, Towarzystwa Cyklistów z Częstochowy, z Ozorkowa, Pabianic oraz delegatów miejscowych towarzystw sportowych i kulturalnych.

Pierwszy zabrakł głos wiceprezes Towarzystwa Dr. Jan Cadarski, witając w serdecznych słowach przybyłych delegatów i gości. Krótkie a treściwe sprawozdanie z dotychczasowej działalności T. W. C. odczytał wiceprezes Cezaryusz Borysławski.

Szereg toastów na pomysłość T. W. C. rozpoczął wiceprezes Warszawskich Cyklistów z Warszawy p. Fertner. Następnie przemawiał imieniem Piotrkowskiego Towarzystwa Rzeszotarski, imieniem Ozorkowskich Cyklistów p. Stolz, imieniem Pabjanickiego Tow. wiceprezes Szefer, imieniem Towarz. Zwoleń. Rozr. Fiz. w Łodzi prezes Dr. Goldenberg, imieniem Towarz. Sport. Union prezes Griezner, imieniem Lutni p. Kulisz, imieniem Tow. Szopena p. Radwański, imieniem Tow. Krajoznawczego p. Kaczkowski, imieniem Tow. Pracujących w Przemyśle i Handlu p. Michałowski, imieniem sekcji kolarskiej Resursy Rzemieśniczej p. Jaguś, imieniem prasy łódzkiej p. Garlikowski, imieniem redakcji „Świata” p. Fuchs, imieniem „Neue Lodzer Zeitung” p. Herman, dalej członek zarządu Warszawskich Cyklistów z Warszawy p. Dr. Fiszer, delegat Łódzkiego Klubu Sportowego. pp. Holz, Grószyski i wielu innych.

Na pamiątkę 25-letniego jubileuszu wręczono Tow. Warsz. Cyklistów cenne upominki od Warszawskich Cyklistów z Warszawy, od Tow. Sport. Union i od Tow. Cyklistów z Częstochowy.

Wszyscy zebrani goście, w liczbie przeszło stu, otrzymali żetony pamiątkowe. W przemówieniach swych, zawierających nierzadko głębsze myśli na temat najbliższych zadań sportowych i bliższego kontaktu między towarzystwami, podkreślali mówcy uroczysty charakter obchodu i zaśluzgi Tow. Warsz. Cykl. tak pod względem sportowym jak i towarzyskim.

W obchodzie jubileuszowym Tow. Warsz. Cykl. wzięło udział z górą 60 delegatów towarzystw obcych (z samej Warszawy 20) i dlatego uroczystość wczorajsza wybiegła daleko poza ramy zwykłego domowego święta sportowego i było niejako przegładem sił i koniecznym obrachunkiem z czynności już dokonanych, dróg i środków w pracy tej podjętych, oraz uświadomieniem sobie, czy cel zakreślony w dniu założenia Towarzystwa został osiągnięty.

Odpowiedzią na to jest sprawozdanie odczytane przez p. Cezaryusza Borysławskiego. Przez dwadzieścia lat istniało Tow. jako Konsulat Warszawskich Cyklistów i dopiero w roku 1911 przekształciło się na osobne tow. warszawskich Cyklistów.

Pierwszym Konsulem, których było ogółem 10, był p. Mieczysław Zbijewski. Następni w roku 1893 i 1894 p. Eckersdorf, w r. 1895 p. P. Holz, w r. 1896 — 1898 p. H. Hozer, w r. 1899 p. Teodor

Finster, w r. 1900 i 1901 p. E. Stecki, od 1901 — 1903 p. Pruszyński, w r. 1904 p. Rother, w r. 1905—1908 p. L. Jasiński, w r. 1909—1910 p. C. Borysławski.

Pierwsze większe wycieczki turystyczne odbywały się w r. 1896 do Ojcowa i Kalisza, w r. 1898 w Kieleckie do Nowego Miasta, w r. 1901 do Radomia, Warszawy i t. p. Pierwsze wycieczki przypadają na rok 1898 i 1901. Na rok 1903 i 1904 przypadają międzyklubowe wycieczki rekordowej jazdy rozstawnej na przestrzeni Łódź—Zgierz — Pabjanice. W wycieczkach tych wzięło udział każdorazowo 150 najlepszych jeźdźców z Płocka, Piotrkowa, Kalisza, Zgierza, Łodzi, Radomia, Kielc, Lublina i Warszawy. W r. 1904 odbył się zjazd cyklistów w Kaliszu z udziałem jeźdźców z całego Królestwa, w którym i Łódź licznie była reprezentowana. W r. 1905 nastąpiło przyłączenie się do konsultatu Zgierskiego kółka cyklistów i od tej chwili datuje się stanowczy wzrost towarzystwa, który po zatwierdzeniu własnej ustawy na trwałe wszedł w tor.

Z biegiem czasu wprowadzono mistrzostwo klubowe które przypadło w r. 1912 p. Nowickiemu w r. zaś 1913 p. Cichockiemu. Złote żetony turystyczne przyznano w r. 1912 p. Bienkowi 581 wiorst, w r. 1913 p. Nowickiemu za 1149 wiorst.

W r. 1910 doznało towarzystwo poważnej straty z powodu pożaru, który poderwał był towarzystwo. Przy usilnej pracy zarządu zdołano straty powetować w znacznej części.

W ciągu ostatnich trzech lat rozwija się doskonale sekcja turystyczna pod kierunkiem kapitanów pp. Kozapskiego, Bienka, Falcmana i Nowickiego.

Obok sekcji sportowej rozwija się nader pomyslnie sekcja dramatyczna pod kierunkiem inicjatora p. J. Andrzejewskiego.

Obok licznych nazwisk wymienia sprawozdanie nazwisko p. Juliana Millera, który od lat pięciu sprawuje z poświęceniem i zamilowaniem urząd sekretarza oraz nazwisko p. Jaroszyńskiego skarbnika towarzystwa.

Ten wspaniały rozwój Towarzystwa świadczy sam za siebie. To też na łamach pisma naszego, które zawsze służy idei wychowania fizycznego złożyć musimy wyrazy najszczerzego a tak zasłużonego uznania.

B. Miller.

Ostatnia poczta.

Ucieczka kasjera.

MOSKWA. Zbiegł artelarczyk kantoru bankierskiego Diamentarowych, wysłany do banku międzynarodowego z papierami procentowymi na rb. 50,000.

Kara prasowa.

LUBLIN. Redaktor „Kurjera Lubelskiego” dr. Mieczysław Biernacki skazany został w drodze administracyjnej na 300 rb. grzywnien lub dwa miesiące aresztu za przedruk korespondencji ohełmskiej, zamieszczonej w d. 2 kwietnia w gazecie „Russkija Wiedomosti”. Dr. Biernacki karę zapłacił.

Niemiełe zajście.

BUKARESZA. Przebywający tu deputowany do parlamentu węgierskiego, wika-rjusz generalny Mangra z Wielkiego Wara-żyna (wybrany przez tamtejszą ludność rumuńską), został na ulicy (zywanie znieważony przez studentów rumuńskich, jako zdrajca narodowej sprawy rumuńskiej.

Rząd węgierski żąda zadość uczynienia za znieważenie członka parlamentu węgierskiego.

Zwłoki weterana w rowie.

BATTENBERG. Prasa niemiecka z wielkim obrzuceniem podaje wiadomość o znalezieniu zwłok weterana wojny prusko francuskiej, którego pierś zdobył order za waleczność w obronie ojczyzny.

Stwierdzono, że weteran ów umarł z nędzy i głodu. Gdzie się podziały 5 miliardów kontrybucji francuskiej? Gdzie krocie zbierane corocznie w drodze ofiary i „dni kwiatka”? zapytują dzienniki. Spodziewana jest interpelacja w parlamencie.

Skazanie oszusta.

WIEDEN. Baron Strahlendorf za wykradzenie hrabianie Esterhazy jej pamiętnika, a następnie za usiłowanie wymuszenia od niej pieniędzy, skazany został na rok ciężkiego więzienia i utratę szlachectwa.

Pokojówka hrabiny, panna Boeity została uwolniona.

Przeciw sufrażystkom.

LONDYN. Wobec racisku opinii publicznej sady angielskie postanowiły obchodzić się z mniejszą względnością z sufrażystkami. Za urządzanie strajku głodowego ma być nakładana kara dodatkowa, jako za przekroczenie rygoru więziennego. Naogół zaś, o ile to będzie możliwe, karane być mają sufrażystki ciężkimi grzywnami.

O handel żywym towarem.

LIPSK. Sprawa handlarza żywym towarem Lubelskiego przekazana została przez sąd najwyższy w Lipsku do ponownego rozpatrzenia. Wyrok swój sąd apelacyjny motywuje tem, że instancja poprzednia nie dość ściśle stwierdziła fałt uprzedzenia przez Lubelskiego handlu dziewczętami i nie dopuściła do przesłuchania kilku świadków ze strony obrony Lubelskiego.

Ludność Indji wschodnich.

LONDYN. Ogłoszono statystykę urzędową ludności Indji wschodnich. Wynika z niej, że od roku 1902 do 1911 ludność ta wzrosła o 50 milionów głów i wynosi obecnie 315 milionów, w tem 217 budystów i tylko 3.800.000 chrześcijan. Uderzającą jest liczba wdów, młodszych od lat 20, która wynosi 50.000. Wśród nich są wdowy liczące po 10 a nawet 5 lat życia.

Manewry aeroplanów wojskowych.

LONDYN. Wczoraj odbywały się manewry aeroplanów wojskowych, w których brało udział 10 lotników. W drodze z Mont Rose do Salisbury wydarzyło się kilka katastrof. Lotnik Epton spadł ze znacznej wysokości, ponosząc śmierć na miejscu wraz ze swoim mechanikiem. 4 inni lotnicy odnieśli ciężkie rany.

Tajemniczy balon.

PARYŻ. Z Nancy donoszą, że znów jakiś balon niemiecki przebył granicę francuską pod Auraville. Wylądował on wprawdzie, lecz zanim nadbiegły zawiadomione o tym fakcie władze francuskie, zdołał ponownie podnieść się do lotu i umknąć. Stwierdzono, iż balon ten pochodzi z Metz.

Proces Svihy.

PRAGA. W procesie pioski Svihy przeciwko redaktorowi Hellerowi o potwarz i obrazę w druku, sąd przysięgłych wydał jednoznacznie wyrok uwalniający Hellera. Przysięgłym postawiono dwa pytania: 1) Czy redaktor Heller dopuścił się obrazy pioski Svihy, 2) Czy Hellerowi powieściło się przeprowadzić dowód prawdy. O godzinie 10-ej wieczorem sąd przysięgłych odpowiedział, że dowód prawdy jest dostateczny i że wszelkie zarzuty postawione przez Hellera są prawdziwe i uzasadnione faktami. Zażalenie należy, że poseł Svihy zaprzeczał kategorycznie wiadomości, jakoby uprawiał szpiegostwo polityczne i składał zeznania swe pod przysięgą.

Interesujący proces kryminalny.

Przedonędaj rozpoczął się przed sądem przysięgłych w Wiedniu proces kryminalny, który mógłby bez żadnej przeróbki ukazać się w formie książkowej.

Na ławie oskarżonych zasiadł baron Henryk Stralendorf, pochodzący z starej rodziny niemieckiej na Węgrzech i starsza garderobiana Emma Böjty. Baron jest oskarżony o kradzież i wymuszenie, popełnione na hrabiance Werze Esterhazy. Emma Böjty jest winną udzielenia mu pomocy w owej kradzieży.

Baron skradł przecięt rzecz niezwykłą, a mianowicie pamiętnik, który 25-letnia niezamezna hrabianka Esterhazy spisywała z dnia na dzień.

W tym pamiętniku umieszczone są rozmaite prawdziwe i nieprawdziwe fakty z życia hrabianki. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że hrabianka Esterhazy jest historyczką. Rodzina Esterhazy chciała ją oddać pod kuratelę, ponieważ była zdania, że nie może ona sama zarządzać swoim znacznym majątkiem.

Baron Stralendorf z pomocą owej garderobianej hrabianki zdołał ukradzić ów pamiętnik w Wiedniu, gdzie hrabianka mieszkała, poczem przeniósł się do Preszburga.

Wzamin za zwroczenie hrabiance pamiętnika żądał 80,000 koron, wrzecie przeciwnym zaś groził, że wyda rodzinie Esterhazy ów pamiętnik, poczem rodzina będzie mogła na podstawie tego pamiętnika oddać hrabiankę Esterhazy pod kuratelę.

Ostatecznie hrabianka Esterhazy oraz jej adwokat dr. Otto Mahler, który na podstawie owego pamiętnika hrabianki jest również skompromitowanym oddali całą sprawę policji.

Policja urządziła na barona Stralendorffa pułapkę, to znaczy aresztowała go w Wiedniu w Grand Hotelu wtedy gdy domagał się od plenipotenty hrabianki Wery Esterhazy i od dr. Mahlera znacznej sumy pieniędzy.

Zarówno garderobiana Böjty, jak i baron Stralendorf podczas przesłuchania stanowczo twierdzą że są niewinni.

Z całego przebiegu śledztwa oraz z zeznań obu obwinionych wynika że dr. Mahler pozostawał z hrabianką Werą w stosunkach bardzo zażyłych.

Rozkład pociągów

od 1. maja 1914 do 1. maja 1915 r.
Kolej Fabryczno-Łódzka
Odciodzą z Łodzi: 12.15, 7.35, 8.05, 9.30, 12.50, 1.50, 3.30, 5.20, 6.15, 8.40. Sp. 2.55 7.33
Przychodzą do Łodzi: 4.48, 7.38, 7.58, 9.40, 10.40, 1.00, 4.33, 7.42, 10.13, 11.00. Sp. 3.5 4.18, 6.30, 9.15.
Kolej Warszawsko-Kaliszka.
Odciodzą do Warszawy o godz. 11.04
1.02 5.28, 2.31. Do Łowicza 9.45.
Odciodzą do Kalisza o godz. 3.12, 6.07, 8.00, 12.00, 4.40. Do Sieradza 8.03.
Przychodzą z Sieradza: 8.43.
Z dworca kaliskiego odchodzą do Słotwin: 6.15; do Kozuszek: 1.11.
Ze Słotwin przychodzą do Łodzi (Kalisk.): 7.12, 7.55.
Cyfry, złożone grubszym drukiem, oznaczają czas od g. 6 wiecz. do g. 5 min. 59 rano.



Jakim sposobem można osiągnąć piękność twarzy, biustu i rąk?

Jedynie używając KREMU przeciw piegom, opaleniznie, plamom, węgrom i liszajom, kupionego tylko w składzie na Nawrot 54.

Cena za słoik 50 kop. mocniejszy 75 kop.

Nowość!

Specjalny KREM № 4 na porę wiosenną, zapobiegający opaleniu się.

Cena za słoik 1 rb.

Dla letników.

Dozły mnie wieści, że ludzie złej woli rozsiewają pogłoski, jakoby nie wynajmował w tym roku letnich mieszkań — w moim majątku „Stacja Klimat. Inowódz” z powodu jakoby cholery. Otóż kategorycznie oświadczam, że jest to bezwzględnie nieprawda, mająca podkład konkurencyjny, i że przeciwko oszustkom, którzy rozsiewają tego rodzaju wieści — wystąpię sądownie o ewentualne szkody i straty.

BERNARD BIRENCKEIG, adwokat przysięgły, właściciel stacji klimatycznej Inowódz nad Pilicą.



SINALCO

BEZ ALKOHOLU

NAJLEPSZY POPULARNY NAPÓJ STOŁOWY.

Proszę zwracać baczną uwagę na etykietę krzyż z firmą „SINALCO” na butelce dla uniknięcia nieudolnych naśladownictw.

Do nabycia wszędzie.

L. W. Juraschek

Łódź, Nawrot 88, tel. 19-78.

2719—10

Szybko i pięknie pisać

wyuczony znany
pr. kaligrafji Ł. Berman
w ciągu 20 lekcji
podejmuję się również wyuczyc pisać w krótkim czasie zupełnie niepiśmiennych. 2646—25
Adres: Zawadzka 19. m. 7.

KROPLA MLEKA

Piotrkowska 103

Bezpłatne porady lekarskie w zakresie żywienia niemowląt. W poniedziałki, środy i piątki od 7-8 wieczorem, we wtorki, czwartki i soboty od 8-9 rano. Rozdawnictwo i sprzedaż mleka w dniu powszednie od 9-11 rano i od 6-8 wieczorem, w niedzielę i święta od 9-11 rano.

2707

LECZNICA ZĘBÓW

Plombowanie i specjalne laboratorium zębów sztucznych i złotych koron.
Reparacje i przeróbki sztucznych zębów na oczekaniu.
Wymywanie zębów bez bólu przez lekarza-dentystę

M. Lerner.

1849

Ceny bardzo przystępne.

„HYGIENA TWARZY I RĄK”

wszechświatowej sławy
„SIMI” (PLYN) 2638

Udelikatnia skórę, leczy radykalnie i usuwa piegę, węgry, liszaje, krosty, oraz połysk twarzy. Nadaje twarzy piękność i urok młodości. Cena flakonu **Rb. 1.70**. Wystrzegaj się falsyfikatów w opakowaniu Niemieckim, wywołujących zapalenie skóry. Żądać tylko w opakowaniu Polskiem lub Rosyjskiem.

Przedstawiciel **Józef Grossman, Warszawa, Złota 16, tel. 184-44.**

FRANCISZEK KAMIŃSKI, ŁÓDŹ, GŁÓWNA No 9.
LOKATA KAPITAŁÓW. — SPRZEDAŻ DOMÓW. — WARUNKI NABYCIA KORZYSTNE.

Najkorzystniej sprzedaje, majątki ziemskie, domy, domki, place, zakłady przemysłowe, handlowe, jako to: sklepy, handie win, restauracje, cukiernie, apteki, składy apteczne i t.p. Lokuje kapitały bez żadnego wynagrodzenia ze strony pp. kapitalistów. Zgłoszenia listowne i osobiste przyjmują do godz. 12-ej rano i od 4—6 po południu.

Perwsza Lecznica lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej), Telef. 30-13.

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. SZWARCWASSER od 10 — 11 i 4 1/2 — 5 1/2, codziennie w niedziele od 10 — 11.
 Choroby skórne i weneryczne Dr. L. PRYBULSKI. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od 1 1/2 — 2 1/2, a Poniedziałki, środy, soboty od 8 1/2 — 9 1/2, wieczór.
 Dr. H. SZUMACHER. W niedzielę od 2 — 3 pop., wtorek, czwartek, piątek od 8 1/2 do 9 1/2, wieczór, w poniedziałek, środy, sobotę od 1 1/2 do 2 1/2 po poł.
 Choroby **dzieci** miejsce porad dla matek szczepienie ospy Dr. I. LIPSYC codziennie od 1—2 pp.
 Choroby **chirurgiczne** Dr. M. KANTOR od 2 — 3 i 7—8 wieczór codziennie.
 Choroby **kobiece** Dr. M. PAPIERNY od 3 — 4 codziennie.
 Choroby **oczu** Dr. B. DONCHIN. Codziennie, od 9 — 10 rano.
 Choroby **nosa, uszu i gardła** Dr. C. BLUM. Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1—2 pp. Piątek, sobota, niedziela od 9 — 10 rano.

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop.

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych
D-r S. KANTOR, (Piotrkowska 144),
 róg Ewangelickiej, Telefon 19-41.

Prześwietlenie i fotografowanie wnętrza ciała promieniami Roentgena; Oświetlenie światłolecznicy (choroby skóry i włosów) i elektroterapeutyczny (niemoc płciowa). Godziny przyjęcia: 8—2 rano i 5—9 po południu. Dla pań osobna poczekalnia. 1975.

Dr. Frachtenberg

ul. Zawadzka № 6, tel. 34-76
 b. asystent petersburskiego szpitala miejskiego, specjalista chorób wenerycznych, skórnych i niemocy płciowej. 1638—150
 Przy leczeniu syfilisu zastosowanie preparatu ERLICH-HATA 606-914. Leczenie za pomocą elektryczności. Godziny przyjęcia: 8—2 i od 6—9. Dla pań od 4—5 oddzielna poczekalnia.

Dr. med. Leyberg

Krótką, 5 tel. 26-50
 Choroby skóry weneryczne i płciowa. Przyjmuje od 10—1 i od 6—8. Panie od 4—6. W niedziele i święta od 8—1. Dla pań oddzielna poczekalnia. 2266

Dr. W. Bernard

Choroby weneryczne, dróg moczowych i skóry.
Spacerowa 40 (przy Andrzejki)
 Przyjmuje: 9—1 i 5—8, w niedziele i święta 10—1. 1947—200

Choroby skórne, weneryczne i niemoc płciowa

Dr. Lewkowicz
 Leczenie **trypra bez szprycowań.** Tel. 35-44
 Przy syphilisie stosowanie prep. „606 i „914“ Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.

Konstantynowska 12 obok teatru Selina.

od 9—1 i od 6—8, dla pań od 5—6, w niedziele od 9—8. Tel. 35-44. Dla Pań osobna poczekalnia.

Dr. med. P. BRAUN

były asystent kliniki berlińskiej. osiadł w Łodzi jako specjalista chorób skórnych, wenerycznych, dróg moczowych, kosmetyki lekarskiej. Przyjmuje od 8 i pół do 1 i pół i od 5—9 w Paniu od 4—6. Dla pań osobna poczekalnia. **Krótką 4. Tel. 35-35.** 2662

Dr. H. SZUMACHER

Nawrot 2.
 Choroby skórne i weneryczne. (przy syfilisie 606—914)
 Przyjmuje od 8 do 10 i pół i od 6—8. Panie od 5—6. 2740—0

Dr. JELNICKI

choroby weneryczne, skóry dróg moczowych
 ul. ANDRZEJA № 7
 9—12 i 6—8, w niedziele i święta 9—4
 Telefon Nr. 170 410 1

Dr. W. DUTKIEWICZ

przeprowadził się na ul. Nawrot 1, róg Piotrkowskiej.
 Choroby: skórne, weneryczne i moczopłciowe.
 Przyjmuje od 9—12 r. i od 5—8 w Paniu od 4—5 po poł. 20

Pierwszy dentystyczny gabinet

Dr. med. Zacharow

(b. zarządzający i lektor szkoły dentystycznej). Specjalista: chorób zębów, jamy ustnej i sztucznych zębów. **Piotrkowska № 79.** Przyjmuje od 9 i pół do 2 i od 4—8.

Lekarz-Dentysta J. HABERFELD

mieszka obecnie ul. Andrzejki № 2, róg Piotrkowskiej, 1-sze piętro
 Przyjmuje jak dawniej.
 Telefon 17-31. 1961—22

Lekarz-dentysta Rena Rozenman

b. asystentka lek-dt. Haberfelda **Mikołajewska 50, róg Kawrot.** przyjmuje codziennie od 10-1 i od 5-8 w. w niedziele i święta od 10-1. 2575—100

GABINET DENTYSTYCZNY Lek. dent. Rajgorodzka-Obodowska

Piotrkowska 37
 Leczenie plombowanie i usuwanie zębów bez bólu. Przy gabinecie specjalne laboratorium techniczne technika dentystycznego M. Obodowskiego 2583

Dr. L. Klaczkin

KONSTANTYNOWSKA 11.
 Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych.
LECZENIE SYPHILISU ERLICH-HATA 606.
 Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz., dla dam osobna poczekalnia od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano.

Dr. S. Sznittkind

przeprowadził się na ul. Średnią № 3.
 Specjalista chorób wenerycznych, skórnych z kosmetyką lekarską (tworzenie włosów etc.).
 Przyjmuje od 9—11 i pół i od 4 i pół do 9 wiecz.

Laboratorium Magistra N. SCHATZA

Łódź, ul. Piotrkowska № 37. Telefon 26-81.
Badanie krwi na syphilis. Wszelkie analizy lekarskie i chemiczne: moczu, płocina (gruźlicy) krwi, wydzielin dróg moczopłciowych, wody, mleka i t.d.

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2. Telefon № 13-59.
 Syphilis, choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu salvarsanem ERLICH-HATA 606—914 (wśródzynie). Leczenie elektrycznością, elektroizolacją (usunięcie szpecących włosów) oświetlenie kanału (uretroskopia).
 Przyjmuje od 8—1 r. i od 4—8 pp. Panie od 5—6 pp.
 Dla pań oddzielna poczekalnia.

Gabinet dentystyczny E. Koprowski

Piotrkowska 35 (w lok. zajm. dawniej przez W. Sznycera).
 Leczenie zębów bez bólu elektrycznością. Płomy i sztuczne zęby wszelkiego systemu. Prostowanie krzywych zębów. — Masaż wibracyjny. 1719—0

Dr. Rosenblatt

Choroby uszu, nosa i gardła
 Przyjmuje od 10—11 r. i 5—7 po poł. w niedziele od 10—11 r.
Ulica Piotrkowska № 35. Telefon 19-84.

Dr. med. Bolesław Kon

Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne.
Piotrkowska 56. Telefon 32-62.
 Godziny przyjęcia: od 9—11 rano i od 4—7 po południu. W niedziele do 11 rano i od 2—4 po poł. 419

Dr. M. PAPIERNY

Akuszerka i choroby kobiece.
 b. ordynator warsz. uniwers. klin. akusz. Przyjmuje od 10—11 rano i od 4 i pół do 6 i pół po poł.
 Południowa 23. Telef. 16-85. 1766—0

Dr. Tadeusz Brabander

Akuszerka, choroby kobiet i kobiece narządów moczowych. Oświetlenie pęcherza. 2549—50
Piotrkowska 109. Tel. 11-14. Przyjmuje 9—11 r. i 4—7 pp.

Dr. Zygmunt Ługowski

Choroby kobiece i akuszerka
 Przyjmuje: do 9 rano i od 2 — 5. Telefon № 36-43. 2536—30

Dr. L. GUNDLACH

Choroby dzieci i wewnętrzne.
Zachodnia 57 róg Cegielnianej
 Telefon 33-31. Przyjmuje od 5—6 po poł. 2560—100

Dr. M. Gromski

Choroby dzieci.
Dzielna 9. Tel. 22-77
 Od 8—9 rano i 3—5 po poł. 1644



Lemoniady Owocowe.
 Najzdrowszym napojem jest dobra **Lemoniada Owocowa** z naturalnych soków na wodzie destylowanej.
 To też proszę żądać wszędzie tylko lemoniady wyrobu fabryk **K. CHADZYŃSKIEGO**, w patentowanych fiaskach opłombowanych: Wyrób dobry i czysty — pod gwarancją.
 Kantor: Główna 51, róg Widzewskiej, telefon 15-69
 Cena fiaski 8 kop. Dostawa do domów.
Lemoniady Owocowe.

Letnie mieszkania.

W porządnym murowanym dworze folwarcznym, ładnie położonym, we wsi Wola-Bałucka, o 3 wiorsty oddalonej od stacji Łask Dr. Żel. W-Kal. są do wynajęcia różne mieszkania. Bliższe szczegóły udzieli Stanisław Dietrich, Łódź, Ewangelicka 7 m. 10, pom. 1 a 2-gą w poł. i 7 a 8-mą w..

Drukarnia Akcydensowa J. GRODKA
 Widzewska 106a.
 PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRESIE DRUKARSTWA WCHODZĄCE, JAKO TO ::
 TABELLE, KWITARJUSZE, RA CHUNKI, AFISZE, KLEPSYDRY, PLAKATY, ZAPROSZENIA, BI LETY WIZYTOWE, BLANKIETY.
 :: :: :: i t. p. :: :: ::
 DLA DUŻYCH NAKŁADÓW — maszyna rotacyjna.
 Ceny umiarkowane. * Ceny umiarkowane.

ZOPPOT Wielokopanińskie mieszkania, o 3—4 pokojach z werandą i wygodami, jako letnie mieszkania są do wynajęcia
 Z. Muchliński, Zoppot, Markt 7/9. 2718-1

Czysto urządzone KAWIARIA FOGELSANGA
 Mikołajewska 59 wydaje codziennie obiady smaczne gospodarskie od 12 do 4 po 30 i 40 kop. 2524

Dr. Med. Aleksander Margolis
 Zielona 6. Tel. 6-13.
 Choroby żołądka i kiszek
 Przyjmuje od 9—11 r. i od 4—7 po południu. 1952 21

Dr. med. J. SZWARCWASSER
 Piotrkowska 18.
 Choroby wewnętrzne i nerwowe. Specjalista chorób: żołądka, kiszek i przemiany materji (cukrowa, podagra, otyłość i t. d. Niezbędne dla diagnozy analizy chemiczne i bakteriologiczne wydzielin i krwi w laboratorium własnym.
 Przyjmuje od 11—1 i od 5—7 i pół po południu. 1931

Ogłoszenia drobne. Inteligentne kobiety jako do odwiedzania klienteli w mieszkaniu są poszukiwane do sprzedaży artykułu łatwego zbytu **Dobry łatwy zysk** w kantorach. Zgłaszać się: Piotrkowska 92 m. 49 pr. of. 2-gie wejście tylko między 1 g.—2 i pół po poł., a w niedziele 2—4 po południu. 2760—3

Maszynę Singera nową ręczną i maszynę nożną piękną szyczącą, 14 rubli, Mikołajewska 59-6 2758—3-1
Maszynę Singera bębnową prawie nową z powodu wyjazdu sprzedam Dzielna 28, stróż. 757—3-1

Poszukuję posady krojeznicy w szkole kroju i szycia, posiadam świadectwo. Przędzalniana 2 m. 19.
 Sprzedam sklep kolonialno-dystrybucyjny z powodu choroby żony Szosa Pabjanicka № 23 2743

Świetny interes do odstąpienia zaraz. Potrzeba gotówka 5 tysięcy rubli. Bliższych informacji udziela Administracja „N. G. Ł.” Przejazd № 1 2754—9-1

Uczeń drogista z prowincji z praktyką 3 i pół roku, poszukuje posady w składzie aptecznym. ymaginacja skromna. Bliższa wiadomość w administracji N. Gazety Łódzkiej, ul. Przejazd № 1. 2741—3-1

Urzędnik poszukuje pokoju bez mebli z usługą od 1 Czerwca przy rodzinie. Oferty: Administracja, pod „Pokoje”. 2748—2-1